



## "Magazyn Ekspresu Reporterów" o dramacie lokalnych przedsiębiorców oszukanych przez mafię paliwową

data aktualizacji: 2017.05.31

**Cały czas rozgrywa się dramat przedsiębiorców z Iławy, Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego, ich rodzin i firm. To od nich, ofiar przestępców działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, organy podatkowe domagają się zapłaty setek tysięcy złotych podatków, których do państwa nie odprowadzili oszuści. W sprawie pojawiło się jednak światło nadziei.**

Sprawą zajął się Paweł Kaźmierczak, a jego materiał "Kto jest oszustem?" we wtorek (30 maja) można było obejrzeć w "Magazynie Ekspresu Reporterów", programie telewizyjnej "Dwójki".

- Nie jestem złodziejem, to państwo zrobiło ze mnie złodzieja - mówiła przed kamerą TVP Elżbieta Olszta, przedsiębiorca z Iławy, która od 24 lat prowadzi rodzinną firmę, zajmującą się m.in. transportem. - Złodzieje chodzą na wolności, a urzędy kontroli podatkowej niestety pochyłają się nad nimi, to nad nimi rozkładają parasol.

Jak opowiadała przed kamerami pani Elżbieta, współpracę w zakresie sprzedaży i zakupu oleju napędowego zaproponował jej firmie mężczyzna podający się za przedstawiciela przedsiębiorstwa, które później okazało się zorganizowaną grupą przestępczą. Mężczyzna podał przy tym numery NIP i REGON, a Elżbieta Olszta zweryfikowała, że firma rzeczywiście jest zarejestrowana i prowadzi działalność gospodarczą. Z przeprowadzonego przez nią rozeznania wynikało, że firma obsługuje lokalny rynek już od 2008 roku. Wtedy nic jeszcze nie wskazywało na to, że coś może być nie tak. Dostarczany przez nowego kontrahenta olej napędowy był co prawda nieznacznie tańszy od ceny rynkowej, ale różnica (maksymalnie 5-8 groszy na litrze), nie była wystarczająco duża, by wzbudzać uzasadnione podejrzenia. To ważne informacje, bo ofiary są pociągane do odpowiedzialności finansowej dlatego, że zarzuca się im brak należytej staranności w sposobie weryfikacji kontrahenta.

Cała sprawa, poza żądaniem ogromnych należności skarbowych, ma poważne konsekwencje dla życia rodzin. Mąż pani Elżbiety miał niedawno rozległy, zagrażający życiu zawał. Z pewnością nie bez znaczenia był związany ze sprawą stres.

- Nie wiem, jak długo wytrzymam - mówiła Elżbieta Olszta. - Dopóty, dopóki starczy mi sił, będę walczyć.

Przed kamerami "Magazynu Ekspresu Reporterów" wystąpił także Piotr Gentzig z Lubawy, właściciel firmy transportowej. Tam również, jak ustalił reporter Paweł Kaźmierczak, dotarł przedstawiciel wyłudzałej podatek VAT i akcyzę grupy i doszło do nawiązania współpracy pomiędzy niczego nie podejrzewającym przedsiębiorcą a oszustami.

Swoją historię w programie interwencyjnym telewizyjnej "Dwójki" opowiedział również Roman Szwejkowski. On, podobnie jak inni, w dobrej wierze nawiązał współpracę handlową z - jak się później okazało - nieuczciwym kontrahentem.

Lokalni przedsiębiorcy za dostarczane paliwo otrzymywali faktury VAT, należności były zawsze regulowane gotówką. Oszukane firmy na bieżąco opłacały zatem należny Skarbowi Państwa VAT i

akcyzę. Teraz... mają go zapłacić jeszcze raz, za nieuczciwego kontrahenta, który nie odprowadzał należności do skarbowki. W ich odczuciu w tej sprawie zawiodło państwo, bo działalność przestępczej grupy była monitorowana przez Centralne Biuro Śledcze na długo przed ujawnieniem oszustwa, a mimo to poszkodowani nie zostali ostrzeżeni.

Poszkodowanych przez działalność tylko tej jednej grupy jest kilkuset przedsiębiorców, głównie z naszego województwa, Pomorza oraz Górnego Śląska. Interes kwitł przez trzy lata, w tym czasie grupa wyłudziła od Skarbu Państwa grube miliony złotych. Części tych należności fiskus domaga się od poszkodowanych lokalnych przedsiębiorców: firma Elżbiety Olszty ma zapłacić około pół miliona złotych, Piotr Gentzig - 1,5 mln złotych, a Roman Szwejkowski - około 300 tysięcy. Należności te mają być ściągane z poszkodowanych, bo sprawcy, przynajmniej oficjalnie, nie dysponują majątkiem, który można byłoby zająć na poczet zaspokojenia roszczeń.

Jak mówił w programie Maciej Załęski z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, dotychczas zarzuty w sprawie przedstawiono siedmiu osobom, dostawcom towaru. Zarzuca się im udział w zorganizowanej grupie przestępczej, przestępstwa skarbowe i oszustwa na szkodę odbiorców. Lokalne firmy mają w tym postępowaniu status pokrzywdzonych.

Po wyemitowanym reportażu o sprawie dyskutowano w studiu telewizyjnej "Dwójki". Obecna była poproszona o pomoc senator PiS Bogusława Orzechowska. Jej zasługi w tej sprawie to m.in. skuteczna pomoc we wstrzymaniu egzekucji już od około 1,5 roku.

- Przedsiębiorcy mówią wprost, że gdyby nie pani senator, ich firmy pewnie już by nie istniały, nie byłoby płynności finansowej, bo skarbowka zablokowałaby ich konta - mówił reporter Paweł Kaźmierczak.

Pomimo bardzo trudnej sytuacji lokalnych przedsiębiorców w sprawie pojawiło się światło nadziei. Pomoc w reprezentowaniu pokrzywdzonych przed Naczelnym Sądem Administracyjnym zaoferowała Prokuratura Regionalna w Gdańsku. To przed NSA zapadnie decyzja o tym, czy organy administracji podatkowej słusznie ściągają należności od ofiar przestępczego procederu. Zaangażowanie prokuratury w takim charakterze należy do rzadkości i będzie dla poszkodowanych walczących o przyszłość swoich firm i rodzin poważnym atutem.

Fot. Kadry z programu.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/44082-magazyn-ekspresu-reporterow-o-dramacie-lokalnych-przedsiębiorcow-oszukanych-przez-mafie-paliwowa>